

# DZIENNIK POMORSKI

## PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji . . .	2,55 zł.
Z odnośzeniem i w agencjach . . .	2,65 " "
Na pocztę, już z odnośzeniem . . .	2,83 " "
Kwartalnie w ekspedycji . . .	7,65 " "
Na pocztę już z odnośzeniem . . .	8,67 " "
Strażki i inne wypadki zwałnia Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu — czesni kwoty abonamentowej.	

## OGŁOSZENIA:

od wiersza 6-cio lam. lub jego miejsca 15 gr. w dziale ogłoszeniowym, od wiersza mm. 3 lam. lub jego miejsca 40 gr. w dziale redakcyjnym. Z zagranicy 100% drożej.

ogłoszenia przyjmują się do godz. 11 przed poł.

Sobota: Jakuba Apost.  
Niedziela 9 po Sw. Anny m. NMP.

CHOJNICE, niedziela dnia 26. lipca 1931 r.

Słońca wschód 3.47 zachód 19.39  
Księżyca wschód 18.42 zach. 00.10

## Więści o krótkiej treści:

### Francuski samolot

ulegił pod Jambul katastrofie, zapalając się w powrocie. 5 pasażerów zginęło. 1 kobieta i pilot zostali doszczętnie spaleni. Samolot doszczętnie spalony.

### Katastrofa lotnicza w Warszawie

Warszawa, 25. lipca. — Katastrofa lotnicza wydarzyła się wczoraj w Warszawie. Samolot, którym kierował porucznik pilot Witold Wiese z III pułku lotników z nieznaną przyczyną zapalił się w chwili gdy krążył nad lotniskiem na Mokotowie. Mimo usiłowań pilota, który spostrzegłszy niebezpieczeństwo, próbował lądować, samolot runął na teren ogródków rodzinnych w pobliżu ulicy Opoczyńskiej i Grojeckiej, grzebiąc pod sobą pilota.

### Nowy profesor konserwatorium

Wilno. — Znany na terenie Wilna kompozytor dr. Tadeusz Szeligowski mianowany został profesorem Państwowego Konserwatorium Muzycznego w Poznaniu.

### Dalsze podwyższenie stopy dyskontowej Banku Rzeszy

ma nastąpić niebawem, i to na 12 proc. Liczą się z dalszym jeszcze podwyższeniem dyskonta.

### Mordy polityczne w Hiszpanii

Madryt. W Sewilji w piątek syndykaliści zastrzelili kapitana gwardji obywatelskiej oraz jednego gwardzistę.

### Aresztowanie komunistów w Grecji

W Atenach aresztowano 83 znanych przywódców komunistycznych w momencie, gdy naradzali się nad zorganizowaniem w całej Grecji wielkich demonstracji w dniu 1 sierpnia. Przy aresztowanych znaleziono wiele materiału kompromitującego.

### Niebywała prowokacja Polski

Berlin. — W Berlinie wyświetlany jest obecnie film o Prusach Wschodnich zawierający ostre wystąpienia rewizjonistyczne i antypolskie. Jak donosi demokratyczna „Berliner Ztg.", premiera filmu zakończyła się niesłychaną demonstracją, skierowaną przeciwko nie-germanistycznym sąsiadom Niemiec.

### Marsz Piłsudski weźmie udział w zjeździe legionistów

Donoszą, że pobyt marszałka Piłsudskiego na wywczasach w Pikiliszkach potrwa do pierwszych dni sierpnia, poczem p. marszałek bezpośrednio z Wilna uda się na zjazd legionistów do Tarnowa. Po zjeździe, który odbędzie się 9 sierpnia marszałek powróci na stałe do Warszawy.

### Odwadnimy Polesie

Baranowicze. — Bieg rzeki Szczary i Wiedźmy skrócony został o 3 i pół km przez wykopanie nowego kanału. Obecnie rzeka Szczara przepływa nowym kanałem, przechodzącym obok wsi Hołowice.

Ludność miejscowa, widząc wspaniałe rezultaty przeprowadzenia robót meljoracyjnych, chętnie przyjmuje udział w pracy. Pomimo, że praca na roli w tym, do robót przy meljoracji zgłasza się przeciętnie około 300 osób dziennie.

## Porażka Niemiec nad Tamizą

Paryz. Obecnie dopiero po zakończeniu konferencji londyńskiej okazuje się jasno, jak na dloni, jakiej porażki doznał Niemcy w Londynie. Z głosów prasy francuskiej oraz z ech dochodzących z za kulis dyplomacji i kół rządowych można urobić sobie zdanie co do samego przebiegu konferencji i jej nieoczekiwanych dla Niemców wyników.

Jest faktem, że Niemcy spodziewali się wygrać w Londynie całkowicie zwycięstwo polityczne które w skutkach miałyby dla nich znaczenie prawie równoznaczne z przekreśleniem traktatu wersalskiego. Konferencja londyńska miała im przynieść kredyty francuskie bez żadnych politycznych zobowiązań i bez gwarancji, pozatem miała dać im swobodę ruchów w dalszym działaniu, zmierzającym do podważenia istniejącego stanu rzeczy w Europie, zagwarantowanym przez traktaty. Tymczasem okazało się, że rachuby te były więcej niż naiwne, liczenie zaś na pomoc delegacji angielskiej i amerykańskiej zawiodło na całej linii. Ani Anglia, ani Stany Zjedn. udzieliły kredytów Niemcom bez Francji nie mogą, stanowisko zaś Francji przestrzegającej nienaruszalności traktatów, żądającej zabezpieczenia udzielonych Niemcom kredytów, należytego ich zużycia i właściwej nad gospodarką niemiecką kontroli, musiało być niewzruszone.

Okazało się, że strona angielska znajduje się w położeniu więcej niż kłopotliwym wskutek ryzykanckiej i germanofilskiej polityki rządu socjalistycznego. Anglia wskutek tej właśnie polityki rządu Mac Donalda wystawiona jest na poważne trudności finansowe, a jej zapasy złota z dniem każdym topnieją, złoto to bowiem ucieka do Francji, czego winę główną ponosi dyktator City i główny dyrektor banku angielskiego Norman, działający wspólnie z Labour Party i z liberałami z grupy Lloyd George'a, rozwijającego żywą i ruchliwą działalność za kulisami konferencji. W łonie zaś delegacji amerykańskiej zapanowało mimo wyraźnych instrukcyj waszyngtońskich niezdecydowanie, głównie z tego powodu, że Wall Street podzielona jest obecnie na dwa wrogie obozy, z których jeden silniejszy, znajduje się całkowicie po stronie francuskiej. Tym silniejszym partnerem z Wall Street jest konsern, reprezentowany przez Pierpont Morgana, który zwalcza wszelkie zakusy zmierzające do podważenia stanowiska francuskiego, wskutek czego rachuby niemieckie na Waszyngton z góry skazane być musiały na niepowodzenie.

Niemcy opuszczali Londyn z uczuciem całkowitej porażki. Dlatego też sygnalizują z Berlina o niezwykle podnieceniu umysłów i o ogromnym rozczarowaniu do spodziewanych sojuszników nad Tamizą. Wszystkie manewry i szantaże niemieckie okazały się zawodne i nie tylko nieprowadzące do

celu, ale jeszcze bardziej grzebiące Niemców w opinii międzynarodowej.

Obecnie Niemcom nie pozostaje nic innego, jak udać się ponownie do Canossy i prosić Francję w Paryżu o kredyty na warunkach przez nią postawionych. Punkt ciężkości jest znów w Paryżu, a nie gdzie indziej, i do tego też zastosowała się momentalnie finansjera międzynarodowa poza Francją, spiesząc ponad głowami dyplomatów do ponownego nawiązania rokowań bezpośrednich pomiędzy Niemcami a Francją.

Jedyny rezultat, jaki przyniosła konferencja londyńska dla Niemców, to jest udzielenie prolongaty na dług krótkoterminowy w wysokości 100 milionów dolarów, który był płatny w dniu 15 lipca oraz utworzenie ad hoc pewnego rodzaju komitetu finansowego z ramienia banków zagranicznych, który ma za zadanie zbadać dokładnie stan finansów niemieckich i gospodarki państwa za okres ubiegłych paru lat. Jest to zatem tworzenie w minimalnych rozmiarach zawieszki przyszłej komisji kontrolującej finanse i gospodarkę Rzeszy.

Niemcy muszą wymieść z konferencji londyńskiej głębokie przekonanie, że bez Francji i przeciw Francji niczego nie uzyskają, i że nie pozostaje im nic innego obecnie, jak przyjęcie warunków postawionych przez Francję. W przeciwnym razie skutki szalonej gry, jaką wszczęli, nie dadzą na siebie długo czekać.

## Awanturnicy niemieccy potracili głowy

Berlin. Z powodu zupełnego fiaska konferencji londyńskiej w kołach awanturników niemieckich zapanowała całkowita konsternacja. W obozie Hitlera zarysował się wyraźny rozłam, któremu Hitler pragnie zapobiec przez energiczne zarządzenia i wydalanie wyłamujących się z pod jego subordynacji nieposłusznych elementów. To samo daje się zauważyć w obozie Hugenberg'a i w kołach Stahlhelmu. Awanturnicy niemieccy zamierzali pogroźkami i wojowniczymi manewrami wpłynąć na przebieg konferencji londyńskiej, spodziewając się, że w ten sposób przyczynią się do powodzenia akcji Bruening'a i Curtiusa. Tymczasem okazało się, że wysłali delegacji niemieckiej jedynie niedźwiedzią przysługę. Depesza, wysłana na konferencję przez żywo awanturnicze niemieckie wywarła jak najgorsze wrażenie i skutek osiągnęła wręcz przeciwny zamierzonemu.

Najbliższe dni przyniosą niewątpliwie ciekawe wydarzenia w kołach szowinistycznych niemieckich, które będą musiały albo zmienić dotychczasowe stanowisko i taktykę, albo ulegną daleko idącym przeobrażeniom wewnątrz, co nie obejdzie się zapewne bez poważnych tarć i nawet walk.

## Likwidacja szkolnictwa polskiego na Litwie

Wilno. Z Kowna donoszą, że w dalszej akcji prześladowania szkolnictwa polskiego na Litwie, litewskie ministerstwo oświaty wydało tajny okólnik do litewskich władz administracyjnych, polecający wszczęcie energicznej walki z polskimi szkołami i dążenie do ich likwidacji. Okólnik zaleca, aby wszystkie protesty, składane przez ludność polską zwracane były bez załatwienia, a w razie wyrażenia protestu w formie ostrzejszej, należy winnych aresztować, oskarżając ich o działalność antypaństwową (!).

Równocześnie na Litwie zaczęto wyrzucać z posad rządowych tych Polaków, którzy posyłają swe dzieci do szkół polskich, albo u których stwier-

dono posługiwanie się w domu językiem polskim. W szkołach średnich w związku z rozdawaniem świadectw, w niektórych gimnazjach i seminarjach uczniowie byli zmuszeni do składania uroczystej przysięgi na rolę „Wiernie będziemy walczyli o Wilno, Wilno odzyskamy“ (!!).

### Protest inwalidów japońskich

W poniedziałek rano przy grobowcu cesarza Meiji, rozpoczęli 72-godzinną głodówkę i modlitwę byli kombatanci, inwalidzi japońscy, w liczbie 25, będący przedstawicielami wszystkich swoich stowarzyszeń. Na znak protestu przeciwko będącym obecnie w mocy rozporządzeniom, dzięki którym stracili oni prawo do renty. Padający bezustannie deszcz nie zmniejszył ich wiary, że publiczne wezwanie do ducha cesarza ulży ich nędzy, 6 z nich zemdlalo z wycieńczenia, reszta zaś w dalszym ciągu czuwała.



# Afera szpiegowska technika-montera Antoniego Staniszewskiego

W „Kurjerze Por.“ czytamy:

Sledztwo w aferze szpiegowskiej rzekomego inżyniera i wymalazcy, a właściwie montera technicznego z zawodu, — 47-letniego Antoniego Staniszewskiego, prowadzi asesor sądowy w okręgu sądu apelacyjnego, p. Leopold Lindenfeld. Łączenie sprawy rozstrzelanego niedawno z wyroku sądu doraźnego za szpiegostwo b. majora Piotra Demkowskiego — ze sprawą Staniszewskiego — polega na nieporozumieniu. Sprawa bowiem Staniszewskiego stanowi zupełnie samodzielną całość, a plotka o związku tych afer powstała stąd, że likwidacja obu spraw nastąpiła prawie w jednym czasie i że Staniszewski, również jak i Demkowski utrzymywał stosunki z tym samym awanturniczym pułkownikiem sowieckim, członkiem poselstwa sowieckiego Bogowojem (nagle odwołanym z Warszawy).

Jak wiadomo bowiem — jest to zresztą tajemnicą publiczną — że pułkownik Bogowoj, zastępca sowieckiego attache w Warszawie generała Batunina i marynarz podczas wojny światowej, bez żadnego wykształcenia fachowego i ogólnego, wybił się w okresie powstania marynarzy w Kronstadiu, kiedy zdradził powstańców i opanowałszy pancernik „Aurora“ przeszedł na stronę bolszewików.

## Kim jest aresztowana Grotówna?

Aresztowana przed paru dniami i osadzona w więzieniu śledczym Michalina z domu Grotówna o której kilkakrotnie wspomniano w notatkach dziennikarskich, licząca lat 31, jest nieślubną żoną szpiega Staniszewskiego, z którą od lat niepełna 10-ciu żył i mieszkał już to w Warszawie, przy ulicy Prostej, już to w Końskich, już wreszcie gdzieś indziej.

Grotówna - Staniszevska brała czynny udział w szpiegostwie męża, ułatwiając mu dostarczanie sowietom dokumentów poufnych.

Grotówna jest drugą nieślubną żoną Staniszewskiego z pierwszą zaś, z domu Legutówną, miał S. troje dzieci: jeden z młodszych synów jego — Andrzej zmarł w 1927 r., panna liczy lat 24, a syn 22-letni odbywa służbę jako szeregowiec w wojsku polskim.

Ponieważ dochodzenie w tej sprawie wpłynęło do władz dopiero 15-go bież. m. i zawiera obfitym materiał dowodowy i śledztwo prawdopodobnie będzie zakończone za trzy tygodnie, poczem akta

przejdą koleją zwykłą, do prokuratury sądu apelowego sporządzenia aktu oskarżenia.

O ile nam wiadomo, Staniszewski już w czasie pierwszych przesłuchań, trwających po kilkanaście godzin dziennie, przyznał się z całą szczerością do szpiegostwa na rzecz ościennego państwa.

Staniszewski miał się uskarżać jakoby, że w ostatnich czasach „interes szpiegowski“ się popsuł i dolary nie wpływały już tak obficie korytem, jak poprzednio za dostarczone z wielką szkodą dla państwa polskiego — wiadomości szpiegowskie.

Inne szczegóły tej wielkiej afery, z łatwo zrozumiałych powodów, a głównie ze względu na dobro śledztwa — nie mogą być na razie ujawnione.

## 3.000 bezrobotnych nauczycieli demontowało na ulicach Bukaresztu

Bukareszt był świadkiem niezwyklej demonstracji, w której wzięło udział 3.000 nauczycieli, będących bez posad. Inicjatorem demonstracji był szef sekcji w departamencie szkół ludowych Dhicescu, który pozbawiony został urzędu.

Do Bukaresztu zjechało się około 3.000 nauczycieli. Nie obeszło się bez wydarzeń. Nauczycieli wezwano, by pozostali w Bukareszcie tak długo, pokąd sprawa ich nie zostanie należycie wyjaśniona. To wywołało wśród nauczycieli niezadowolone, które było też przyczyną demonstracji. Bezrobotni nauczyciele z okrzykami: „Niech żyje król“ ruszyli głównymi ulicami przed dworzec kolejowy północny, aby czekać na powrót premiera prof. Jorgi.

Nauczyciele wyprawili do niego specjalną deputację, która wyraziła mu żądania nauczycieli.

Rząd wydał zarządzenie, aby nauczyciele umieszczeni zostali w internatach szkolnych, które w czasie wakacji są wolne. Również zarządzono bezplatne wydawanie dla nich obiadów. Jednakowoż takiej liczby nauczycieli nie można było w internatach pomieścić, wobec czego wezwano ich, aby zamieszkali w koszarach wojskowych. Wysłano do premiera Jorgi nową deputację która protestowała przeciwko temu, że około 1.500 nauczycielek wezwano do zamieszkania w koszarach wojskowych. Zgromadzeni demonstranci przez trzy godziny czekali na wynik protestu w Parku Karola, gdzie byli strzeżeni przez policję i żandarmerję.

Wieczorem doszło w parku do starć z policją, podczas których kilku nauczycieli zostało pobi-

tych. W związku z tem ministerstwo spraw wewnętrznych wydało oświadczenie, w którym powiedziało, że w parku Karola doszło do pożałowania godnych lecz drobnych starć pomiędzy policją i nauczycielami.

W miarodajnych kołach sądzą, że rząd rumuński zdoła w najkrótszym czasie rozwiązać tę kwestję ku zadowoleniu nauczycieli.

## Aresztowanie monarchistów

**Madryt.** — W piątek w godzinach rannych policja wroczyła do lokalu, w którym odbywało się tajne zebranie monarchistów. Aresztowano 24 osób.

## Z Pomorza

### Złote gody małżeńskie.

**Tuchola.** — Z okazji uroczystości złotych godów małżeńskich nadesłał Pan Wojewoda Pomorski jubilatowi Fryderykom Maszkom, zamieszkałym w Lubińsku, oraz jubilatowi Pawłowi i Marjannie małż. Gwiazdowskim z Cękcy, serdeczne życzenia dalszego szczęśliwego współżycia. Równocześnie została przekazana dla jubilatów kwota po 50 zł. dla każdego małżeństwa od Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej tytułem upominku. Uroczystego wręczenia upominku i życzeń jubila tom dokonał p. wójt. w Ceckynie.

### W sprzeczce o jabłka został dotkliwie pobity.

W niedzielę, dnia 19 bm. na szosie wiodącej do Tucholi powstała pomiędzy 2 młodzieńcami zacięta sprzeczka o jabłka, podczas której niejaki (Modrzejewski ze Skalmierowic tak dotkliwie pobił i pokaleczył swego przeciwnika Myślińskiego ze Ściborza, że tego ostatniego zawezwane pogotowie sanitarne zmuszone było w stanie groźnym odwieźć do Szpitala Powiatowego w Inowrocławiu. Powyższy wypadek potępienia godny, świadczy najwymowniej o zdżiczeniu moralnem naszej młodzieży wiejskiej. Wstyd i hańba!

### Komisja dla badania cen.

Odbyło się w sali posiedzeń gmachu starostwa posiedzenie komisji dla badania cen chleba. Przewodził p. zastępca starosty Robakowski. Postanowiono obniżyć cenę chleba z 44 gr. za 1 kg. chleba z mąki żytniej 65 proc. na 43 grosze, czyli o 1 grosz, z tem, że wkrótce odbędzie się drugie posiedzenie komisji, by zastanowić się nad dalszą zniżką.

### Rumuńska eskadra lotnicza w Grudziądzu.

**Grudziądz.** — Przyleciała do Grudziądza rumuńska eskadra lotnicza, składająca się z 5 samolotów i 10 oficerów pod dowództwem pułk. Siossanu Goście zwiedzili gmach i hangary, szkoły bombardowania i strzelania, następnie byli podejmowani przez dowódcę i korpus oficerski.

# Biesiada śpiewacza

Sławny nasz tenor Jan Kiepura przyjechał obecnie do Krynicy. W drodze do kraju zatrzymał się w Wiedniu, gdzie spotkał go korespondent wiedeński „Il. Kurj. Codz.“

## Wiedeń, w lipcu.

Zmierzając już zapadał zwoła, kiedy grzeszne swe obuwie otrząsać zacząłem z kurzu, stanowiący u progu restauracji hotelu „Kobenzi“, na pięknym wiedeńskim wzgórzu tejże nazwy. Przechodząc wzdłuż parku automobilowego, widząc w powodzi pojazdów wspaniałego „Mercedesa“, na którego szybie widnieje, o dziwo, chorągiewka, o barwach polskich. Zainteresowało mnie to żywo. Idę parę kroków dalej, tknięty wcale zrozumiałem przecuciem i nagle widzę:

Przy stoliku ustronnym, ustawionym malowniczo wśród drzew prastarych, siedzi Jan Kiepura w towarzystwie brata, Władysława i barytona Gardy i ja — czereśnie. Kiepura tryska zdrowiem, humorem, którego wcale nie spodziewałem się po nim, czytając alarmujące wieści w dziennikach wiedeńskich przed kilku tygodniami.

Widzę pana w pełni rozkwitu i pogody — wołam z radością, witając się serdecznie.

— Jakżeż-by mogło być inaczej — śmieje się Kiepura, biorąc do ust trzy czereśnie naraz. — Jestem też bardzo zdziwiony, że przed dwoma tygodniami ukazały się w prasie tutejszej takie alarmujące wieści o mojej chorobie. Widzi pan, jak to niedobrze być śpiewakiem. Innym śmiertelnikom wolno chorować, leżeć w łóżku, mieć katar, a mnie nie wolno nawet się... przeziębienie.

Będąc niedawno na wyspie Brioni, pływałem całymi godzinami, grałem w tenisa, a nawet, idąc za systemem tej wyspy, gdzie niema samochodów, jeździłem przez cały dzień na rowerze, będącym w tej okolicy idealnym środkiem komunikacyjnym używanym przez wszystkich elegantszych kura-cjuszy.

— Czy długo zostaje pan w Wiedniu?

— W Wiedniu jestem tylko w przejeździe w drodze z Włoch do Polski. Odbywam tu właśnie konferencję z przemysłowcami filmowymi z Berlina, poczem wyjeżdżam do rodziców, do Krynicy, gdzie pragnę zdecydować sprawę budowy hotelu, przed którą się swego czasu cofnąłem. Jednak rodzice moi namawiają mnie bez przestanku do tej budowy.

— A jak z sukcesami? Gdzie pan śpiewał ostatnio?

— Ostatnio śpiewałem w Budapeszcie, gdzie właśnie się przeziębilem, a poprzednio przez trzy miesiące w Scali medjolańskiej.

— Owszem pisało w Wiedniu dużo o pańskich triumfach, specjalnie w operze „Manon“.

— Muszę stwierdzić, że operę tę wystawiono z moim współudziałem dziewięć razy w przeciągu dwu miesięcy, co było największym sukcesem kasowym Scali w ciągu ostatnich trzech lat.

— Spodziewam się, że wystąpi pan także i w Wiedniu.

— Właśnie wczoraj miałem w tej kwestji konferencję z dyrekcją tutejszej opery państwowej, której zaproponowałem jedyny swój wolny czas, t. zn. połowę września. Wystąpię w operach „Manon“, „Turandot“ oraz w innych.

— Słyszał pan może, że wiedeńska opera państwowa redukuje gaże artystów. Czy redukcja ta odnosi się także i do pańskich występów?

— O wcale nie. Mam zagwarantowany kontrakt stary, którego honorarium jest trzykrotnie wyższe od dzisiejszego.

— Wspomniał pan o jedynym wolnym czasie w połowie września.

— Tak jest. Reszta miesięcy jest bowiem aż do maja roku przyszłego w całości zajęta, a mianowicie: we wrześniu parę jeszcze występów we Włoszech, potem Wiedeń, Praga, Zagrzeb i Polska, gdzie wystąpię w operze i w koncertach.

W październiku śpiewam w Ryrze, Sztokholmie, w Berlinie i w Hamburgu, a w listopadzie i grudniu filmować będę dość długo w „Ufie“.

(Dowiedziawszy się o pobycie w Wiedniu Kiepury, przybył onegdaj z Berlina generalny przedstawiciel „Allianz“-Film, oraz „Ufy“, dyrektor Pressburger i zaangażował naszego rodaka do nowego filmu dźwiękowego, który już w najbliższej przyszłości ma zostać zrealizowany kosztem około pół miliona dolarów).

Wbrew opublikowanym już wiadomościom o Wenecji — mówi Kiepura — jako miejscu akcji, oświadczyć muszę, że przez reżyserję przyjęty został temat paryski, a film będzie miał tytuł: „Paryż, kiedy się śmieje i płacze“.

— Jaką rolę odegra pan w tym filmie?

— Rolę śpiewaka. Partnerkami mojej będą: Liana Haid, Mady Christians i Jeanette MacDonald.

— W ilu wersjach będzie film nakręcany?

— We francuskiej i niemieckiej. Produkcją będzie „Ufa“, robiąc zdjęcia z natury w Paryżu zaś atelier w Berlinie.

— A czy nie dałoby się zrealizować specjalnej wersji polskiej?

— Właśnie w tym kierunku czynię, obecnie starania. Chciałbym uniknąć okrojenia i zmniejszenia wartości filmu przez pozbywanie go epizodów mówionych w obcym języku, gdyż brak żywego słowa działa ujemnie na całość. Przez to właśnie ucerpiał film „Neapol“, śpiewające miasto“.

— Czy można wiedzieć, co było dalszym przedmiotem konferencji pana z dyr. Pressburgerem?

— Zainteresował się on bardzo będącym w moim towarzystwie młodym barytonem Gardą, który jedzie ze mną obecnie do Polski, wracając z występów we Włoszech. Moim zdaniem, jest to największy baryton przyszłości, co potwierdził zresztą dyr. Pressburger, czytając o jego sukcesach we Włoszech w pismach niemieckich.

Oczywiście nie mieszkał zaprosić młodego barytona do następnego filmu dźwiękowego, który po moim filmie zostanie wkrótce nakręcony. Agenci wiedeńscy, dowiedziawszy się z ust moich o tej nowej gwiazdce śpiewaczej i zachwyceni jego głosem, zaproponowali mi już na jesień kilka występów.

Nie trzeba chyba dodawać, że stół nasz stał się wkrótce przedmiotem ogólnej uwagi ze strony licznej publiczności, wśród której przeważali oczywiście bywalcy teatralni, znający doskonale naszego rodaka z licznych jego występów w Wiedniu.

Kiedy jednakże towarzystwo nasze powiększyło się o kilku znanych recenzentów muzycznych, odnoszących się z prawdziwym entuzjazmem do fenomenalnego głosu Kiepury, rozległo się, jak to już zwykle w takich okazjach niecodziennych bywa, ogólne wołanie o — śpiew... —

— Noc taka śliczna — prosili wdzięczni słuchacze — niech mistrz zaśpiewa... Chociażby jedną, jedyną arję... —

W mig zjawił się akompaniator... Siadł do fortepianu, czekał... —

Oczekiwał się trochę Kiepura, patrząc pytającym wzrokiem na otoczenie, nad którym legła cisza uroczysta... Jeszcze jedna chwila zwłoki, a z ust sławego śpiewaka potoczyła się aksamitnym pasmem gam srebrzystych przepiękna arja Cavardossi'ego z „Tosci“, budząc niemy zachwyt w oczach słuchaczy, którzy wydarzenie to długo zachowają w pamięci, jako uctę artystyczną niecodziennej miary, wydaną szczerze dla rozentuzjazmowanych Wiedeńczyków przez ulubieńca publicności światowej.

Nocy tej na romantycznym Kobenzlu nie zapomną nigdy uczestnicy, którzy z wyrazami niekłamnego zachwytu dziękowali artyście.



## Niwa kulturalna Jezuitów w Hiszpanji

Hiszpański „Związek Przyjaciół Oświaty“ złożył prezesowi rady ministrów memoriał, w którym występuje przeciwko oszczerstwom, jakie obecnie są mianowane na Towarzystwo Jezusowe.

Memoriał składa się z wielu części, obejmujących całokształt pracy kulturalno-oświatowej Jezuitów hiszpańskich. Jeden z jego rozdziałów omawia rolę Jezuitów, jako dobroczyńców ludu. Stwierdzono tam przy pomocy cyfr i dokumentów, że Jezuiti opiekowali się całym rzeszami ludowymi a przedewszystkiem dziećmi robotniczymi, którym udziela bezpłatnie nauki. W Madrycie w prowadzonym przez nich katolickim instytucie rzemiosł i przemysłu uczyło się bezpłatnie więcej niż 500 robotników. W Burgos i Bilbao członkowie Towarzystwa Jezusowego zbudowali kilkadziesiąt takich domów dla robotników. W Madrycie kierują oni wielkim patronatem szkolnym, gdzie dotychczas otrzymało naukę więcej niż 400.000 (dosłownie czterysta tysięcy) synów robotniczych. W bezpłatnych szkołach w Chamartin de la Rosa uczą się 300 chłopców u Jezuitów, synów robotników, w Valladolid więcej niż 400, w Walencji więcej niż 500, w Barcelonie, stolicy Katalonii, 10.000 itd. W robotniczych dzielnicach Madrytu rozdali oni więcej niż 100 tysięcy obiadów, a w wielu miastach Hiszpanji poświęcali się działalności społecznej, zakładając przeróżne instytucje ubezpieczeniowe i troszcząc się gorliwie o zbiedzony proletarijśki.

Niezwykle dodatnią rolę odegrali też Jezuiti hiszpańscy w dziedzinie naukowej. W katolickim instytucie rzemiosł i sztuk otrzymało wykształcenie bardzo wielu elektromechaników, którzy następnie cieszyli się doskonałą opinią w Europie i Ameryce i zajęli odpowiedzialne stanowiska w przemyśle. Światowy rozgłos zdobył wychowanek jezuitki, Perez del Pulgar. Uniwersytet jezuitki w Deust i uniwersytet papieski w Comillas mają wybitnych uczonych, a jezuitki obserwatorium sejsmograficzne w Tortozie słynie na cały świat.

Bardzo znanym jest również badacz trzęsienia ziemi, ks. Navarro Newman. Nazwiska Jezuitów Vines'a, Algue'a, i Faura y Rodes z obserwatorium w La Habana i Manilla rozstawiły imię Hiszpanji, ich prace naukowe zostały wyszukane przez marynarke handlową i wojenną. Jezuiti hiszpańscy mają dziś wielu świętych pisarzy, pracujących na polu teologii, historii, bibliografii i sejo-logii a cztery wydane przez nich czasopisma są bardzo cenione w świecie naukowym. Oto tytuły tych czasopism: „Razon y Fe“, „Estudios Eccl-siasticos“, „Iberica“ i „Anales del I. C. A. L.“; to ostatnie poświęcone jest studjom z dziedziny elektrotechniki (!)

Jak w świecie powyższych danych wygląda zarzut, że Jezuiti hiszpańscy są rzeźnicami wściznictwa i zacofania? Zarzut taki podyktował może tylko zazdrość. Wzorowe instytucje naukowe i opiekuńcze Jezuitów w Hiszpanji są sobą w oku dla masonerii. W całej Hiszpanji, ludność znająca istotny stan rzeczy, występuje energicznie przeciwko zawistnym głosom dotagających się wydalenia Jezuitów z kraju. (KAT)

## Książę Srebrny

Powieść z czasów Iwana Groźnego  
przez Hr. A. K. Tołstoja.

— Tak? A mnie się wydaje, żeście wy się poznali dopiero później, kiedy on powrócił. A dogadaliście się z sobą wieczorem, u ogrodzenia, w tym samym dniu, kiedy ja witałem go jak najserdeczniejszego przyjaciela, jak syna... Powiedz szczerze, Heleno! Czyście wy byli naprawdę tak naiwni żeby przypuszczać że ja, stary wyga, nie zauważę nic, pozwolę wystrychnąć się na durnia, a nie zdobędę się na przykładowe ukaranie wiarołomnej żony i jej gacha? Czyż zapomnieliście, co piszą księgi Lewitów? Że za zdradę małżeńską musi być śmierć i wiarołomnej żony i jej kochanka? Helena z przerażeniem patrzyła na męża.

— Drużyno Andrzejewiczu — Co ty zamierzasz? Stary bojar wyjął z pasa długi pistolet.

— Człowieku! — krzyknęła i cofnęła się w tył. Morozow patrzył na nią ze złośliwym uśmiechem.

— Nie bój się! — rzekł chłodno. Ciebie nie mam zamiaru zabijać! Weź świecę i idź przedemną!

Obejrzał dokładnie pistolet i podszedł do drzwi. Helena nie ruszała się z miejsca. Morozow obrócił się i spostrzegłszy, że żona niema zamiaru spełnić rozkazu, zbliżył się do niej, chwycił silnie za rękę i powtórzył raz jeszcze tonem, który nie znosi sprzeciwu:

— Weź świecę i idź przedemną!

Na dworze rozległ się jakiś dziwny gwar. Jakby kilkanaście osób rozmawiało jednocześnie, klóciło się, przekrzykiwało. Morozow zaczął się przysuwać i po chwili zrozumiał, że to jego służba zwo-

## Odkrycie ważnych śladów osadnictwa wczesnohistorycznego koło Jarosławia

Ks. Lorens z Wacławic pow. Przemyski zawiadomil redakcję „I. K. C.“ o przypadkowym odkryciu zabytków przedhistorycznych przy kopaniu piwnicy w czasie budowy domu Feliksa Dubanika w Muninie koło Jarosławia. F. Dubanik jeszcze w jesieni ub. roku natrafił w głębokości 1,50 mtr. na ściany pieca kapulastego, w którym obok brył granitu znajdowały się liczne szczątki naczyń, tak, że po ich wybraniu całą tarczkę zakopał w ogrodzie. Dzięki interesowaniu się tym odkryciem ks. Lorensa, który widział kilka przypadkowo zachowywanych fragmentów naczyń, oraz redakcji „I. K. C.“ która zawiadomiła o odkryciu dyrekcję Muzeum Archeologicznego Pol. Ak. Umiej. w Krakowie — doszła wiadomość do sfer kompetentnych. Badania na miejscu przeprowadził kustosz tego muzeum, dr. Tad. Reyman z pomocą prof. Kaz. Gottfrieda, b. ucznia prof. Demetriewicza. Badania ustaliły, że mamy do czynienia ze śladami wczesnohistorycznej osady słowiańskiej, położonej na brzegu terasy nad Sanem.

Dr. Tad. Reyman zdołał odkryć zachowane resztki pieca, ciągnącego się w głąb pod fundamentami domu, zaś przekop przeprowadzony nazewną w sadzie, wykazał, że piec leży na dnie ziemianki, z której wydobyto szereg charakterystycznych fragmentów ceramiki wczesnohistorycznej, z ornamentem pasmowym i falistym, dwa nożyki żelazne i nieco popurnych kości zwierzęcych.

Wykopaliśko to stanowi ważny materiał do badań osadnictwa wczesnohistorycznego, zwłaszcza, że dotąd z pow. jarosławskiego bardzo mało mamy zabytków tego rodzaju.

Mimo, że Munina tworzy prawie przedmieście powiatowego miasta Jarosławia, wiadomość o odkryciu doszła tylko wskutek przypadkowego zbiegu okoliczności. Jest to jeden z licznych przykładów, jak łatwo przepadają dla nauki ważne materiały, których rocznie tysiące niszczy. To też

tylko przy wydatnej opiece duchowieństwa i naukowców jest możliwe ratowanie zabytków na szerszą skalę.

## Czaszki człowieka pierwotnego znaleziono w Ziemi Przemyskiej

Towarzystwo Przyjaciół Nauki w Przemysku donosi:

Przy kopaniu stawy na gruncie p. Wasyla Gałazyki w Trójczycach, 2 mile na północ od Przemysła, znaleziono czaszki i kości człowieka pierwotnego w 3 m. głębokości. Dzięki uczynności znanej działaczki wśród ludu, p. Izy Kudłanki, naukowcy z Trójczyc, kustosz inż. Kazimierz Osiński pozyskał dla Muzeum Narodowego Ziemi Przemyskiej dwie czaszki typu neandertalskiego (?), o czołach wybitnie pochylonych, pod kątem ostrym i opatrzonych charakterystycznymi guzami czołowymi, jak u małpóludów.

Oprócz tego znaleziono szczęki psa jaskiniowego. Po patylach kości czaszek i szczęk prawie skamieniałych, przypominających patylę kości mamuta, i z budowy czaszek, wnioskować można, że znalezione czaszki ludzi pierwotnych, wiekiem swym sięgać mogą do 100.000 lat.

(Jako „yp „neandertalski“ człowieka pierwotnego określa nauka rasę ludzką, ustaloną na podstawie czaszki, znalezionej w 1856 r. w jaskini Neander pod Duesseldorfem. Rasa ta żyła w Europie w okresie lodowcowym i znana jest z wykopaliśk w Belgji, we Francji, Chorwacji i in. W Polsce dotychczas nieznaną. Czy wspomniane wyżej wykopaliśko przedstawia rzeczywiście typ neandertalski, jest wątpliwe, a nawet mało prawdopodobne. O tem decyduje nie tylko kształt czaszki, ale i pokład geologiczny, w jakim czaszkę znaleziono. — Red.)

## Klaskać w dłonie nie będziemy

Zegarki na rękę przeszkodą do aplauzu.

Dyrektorzy i właściciele teatrów i innych tego rodzaju miejsc widowiskowych w Nowym Jorku oddawna zrozumieć nie mogli, dlaczego publiczność nie oklaskuje sztuk scenicznych, choć nieraz najwidoczniej bardzo jest z przedstawienia zadowolona.

Uważne badania tej sprawy dało wyjaśnienie jej szybsze i bardziej niespodziewane, niżby się komukolwiek mogło zdawać...

Okazało się mianowicie, że główną, jeśli nie jedyną przyczyną tego jest tutaj noszenie zegarków ręcznych.

Każdy doskonale pamięta, że ma na lewej ręce zegarek, a ponieważ każde wstrząśnienie zegarka szkodzi, więc stara się o utrzymanie lewej ręki w spokoju. Nic też dziwnego, iż nie może w tych warunkach klaskać artystów, ani sztuki. Należy przytem dodać, że zegarki ręczne są w Ameryce ogromnie rozpowszechnione i noszone powszechnie

nie tylko przez kobiety ale również przez mężczyzn. Wobec takiego wyjaśnienia sprawy, fachowcy w dziedzinie teatru postanowili wynaleźć inny sposób wyrażenia uznania scenie.

Sposób ten w żadnym razie nie będzie narażać zegarków na wstrząśnienie. Wobec znanej pomysłowości amerykańskiej należy się spodziewać, że już w dniach najbliższych nowy sposób oklaskiwania zostanie wynaleziony. Już obecnie pojawiły się pewne projekty, i tak jeden z dyrektorów proponuje, aby publiczność rzucała na scenę rodzaj zwiteków papierowych, rozwijających się autematycznie.

## Czy odnowiłeś już przedpłatę na sierpień?

wszystkim zapomniemy! Ja tylko nie zapomnę, żeś gościem w moim domu!

— Otwieraj! — krzyknął znowu Wiaziemski, waląc szablą w drzwi.

— Atabazy Iwanowiczu! Przypomnij sobie, kim jesteś! Przecież ty nie rozbójnik, ale książę i bojar!

— Ja jestem tylko oprycznik. Słyszysz stary grzybie! Jestem oprycznik! Honoru bojarskiego już się wyżyłem! Podobala mi się twoja żona i musi być moja! Nie boję się sądu! Całą Moskwę spalę, a Helenę zdobędę!

Nagle sypialnia rozjaśniała się. Morozow wyjrzał przez okno i spostrzegł, że wybuchł pożar w kuchniach służebnych. W tem właśnie momencie drzwi, porzaskane szablami i napierane przez kilkunastu ludzi nie wytrzymały i runęły z trzaskiem na podłogę. Na progu stanął Wiaziemski w rozpiętym na piersiach atlasowym kaftanie, skrwawionym w kilku miejscach, z pękniętą szablą w rękę. Widać było po jego wyglądzie, że ciężką stoczył walkę, zanim dorwał się do sypialni.

Morozow wystrzelił wprost w Wiaziemskiego, ale ręka starca, podnieconego tyłu naraz wrażeniami, zawiodła. Kula uwięzła we framudze, a Wiaziemski rzucił się na starego bojara. Walka nie trwała długo. Zdziesiąty w głowę ręką szablą, Morozow padł na znak.

Wiaziemski podbiegł do bojaryni. Gdy tylko dotknął jej skrwawioną ręką, krzyknęła rozpaczliwie i straciła przytomność. Wziawszy ją na ręce, pobiegł w dół, zamiatając schody jej cudownymi, rozpuszczonymi warkoczami. Przed gankiem skoczył na konia i w pełnym galopie wypadł poza bramę. Za nim pomknęło kilkunastu opryczników.

Ciąg dalszy nastąpi.



## Z POMORZA

## Rozwój sportu pływackiego.

Tuchola. Pow. Kom. Przysp. Wojsk. przystąpił do utworzenia sekcji pływackich w Tucholi i Cekcynie. Sekcje mają za cel nie tylko rozwój sportu pływackiego, ale przede wszystkim szerzenie wśród szerokiego mas umiejętności pływania, głównie w celu szerzenia pomocy tonącym. Ćwiczenia miejscowej sekcji odbywają się dwa razy w tygodniu w pływalni miejskiej.

## Przed imprezą Tow. Pań św. Wincenciego a Paulo.

— Mając na względzie niesienie pomocy bliźniemu (biednemu) przystępuje miejscowe Tow. Pań św. Wincenciego a Paulo do zorganizowania nowej imprezy, z której czysty zysk powiększy napewno zasoby kasowe Tow., chcąc licznym rzeszom potrzebujących wspomóc jak najhojniej. Ośrodek w dniu 9 sierpnia br. projektuje się urządzenie koncertu w znanym ogrodzie p. Świerczyńskiego. Spodziewać się należy, że obywatelstwo miasta i okolicy zrozumie należycie ten wysiłek Tow. i poprze tak humanitarny cel, biorąc gremjalny udział w omawianej imprezie.

## Zawody sportowe Stowarzyszeń Młodzieży.

— Miejskowe Stow. Młodzieży Polskiej przygotowuje się do rozgrywek sportowych w własnym zakresie, jakie odbędą się w niedzielę, dnia 2 sierpnia br. Natomiast w niedzielę 9 sierpnia br. odbędą się zawody sportowe okręgu tucholskiego. Zainteresowanie wśród młodzieży zbliżającymi się rozgrywkami rozmaitych konkurencji jest wielkie.

## Szkoła Zawodowa.

Świecie. Zeńska Szkoła Zawodowo-Gospodarcza, prowadzona przez Świeckie Koło Tow. Ziemianek Pomorskich w Świeciu n. W. rozpoczyna jak zwykle rok szkolny 1 września br.

Kandydatki winne kierować zgłoszenia do zarządu Szkoły w Świeciu n. W. ul. Dworcowa nr. 24 wraz z świadectwem szkolnym, moralności oraz metryką. Przy podaniu należy podać dokładny adres. Rok szkolny trwa od 1 września do 1 lipca.

Za naukę pobiera się 15 zł miesięcznie. Dla zamiejscowych przy Szkole jest wzorowy internat z opłatą 40 złotych miesięcznie za utrzymanie. — Szkoła ma za zadanie:

a) wykształcenie praktyczne, tj. gotowanie, pieczenie, krój, szycie, robotki, pranie, prasowanie, hodowle drobiu, trzody, królików.

b) wyrobienie zamiłowania pracy, porządku, czystości i oszczędności.

c) zapoznanie z obowiązkami kobiety w rodzinie i społeczeństwie.

d) dopełnienie wykształcenia ogólnego przez wykłady teoretyczne z religii, polskiego, historii, polski, naukę obywatelstwa, rachunkowość gospodarczą, naukę gospodarstwa, higienę.

## Król zapalek bez... ognia

## ciekawe szczegóły z życia Lwora Kreugera.

Duński podróżnik Piotr Frenchen, który jednocześnie jest cenionym powieściopisarzem, odbył niedawno podróż do Stanów Zjednoczonych i opisał w jednym z dzienników kopenhaskich swoje wrażenia.

M. in. poświęca on dużo miejsca znanemu „królowi zapalczanemu”, Iworowi Kreugerowi, z którym przez jakiś czas odbywał drogę na okręcie. Ale słuchajmy samego podróżnika.

Wśród licznych krezusów, znajdujących się na okręcie, był również Iwor Kreuger, znany król zapalczanemu... Zapoznałem się z nim i często przebywałem w jego towarzystwie... Jest to człowiek pełen radości życiowej, bardzo sympatyczny i wcale nie okazujący jakiegokolwiek dumy z powodu olbrzymiego majątku, który posiada i którym mógłby obdzielić co najmniej kilku krezusów amerykańskich.

Kreuger rozmawiał przeważnie o sporcie, którym się szczególnie interesuje. Jest on zamiłowanym zwoleńnikiem łodzi motorowych i sam zdobył już kilka rekordów w tej dziedzinie sportu... — Przypomniał mi się, że największą przyjemnością jest dlań uczestnictwo w wyścigach łodzi motorowych...

Należy zaznaczyć, iż ten król zapalczanemu, choć jest namiętym palaczem, nigdy niema przy sobie zapalek, ani też wogóle jakiegokolwiek przyrządu do wytwarzania ognia... Proszę pomyśleć — król zapalek!.. Ilekroć wydobywa z papierosicy cygaro, lub papierosa, zwraca się do otoczenia z prośbą o ogień...

A wówczas urządzaliśmy mu często niewinnego figla... Gdy Kreuger prosił o ogień, oświadczaliśmy mu, że nie mamy zapalek i ofiarowaliśmy ogień z naszych zapalniczek...

A on, nie okazując najmniejszego niezadowolenia, przyjmował chętnie naszą złośliwą uprzejmość...

Poza tem opowiada Frenchen, że Kreuger jest bardzo umiarkowany w jedzeniu i picciu, a jego posiłki są prawdziwym wzorem wstrzemięźliwości. Zasiadając do stołu, zastawionego najwspanialszymi przysmakami, wybierał zawsze potrawy najprostsze i najtańsze...

Mięsa prawie nigdy nie jadł, natomiast chętnie raczył się najrozmaitszymi gatunkami owoców. Zapytany raz pewien przez Frenchena odpowiedział, że nigdy nie był smakoszem i czuje wstyd do ludzi, oddających się przyjemnościom podniebienia.

## Czar Ferdynand na ustroniu

## (Z galerii b. panujących Europy.)

Podczas niedawnych uroczystości ślubnych królewskiej pary bułgarskiej we Włoszech powszechną sensację wzbudziło zjawienie się wysokiego starca, opartego o laskę, o dumnej postawie, siwej, długiej brodzie i bystrym spojrzeniu. W sędziwym gościu nietrudno było poznać popularnego niedługo w Europie b. króla Ferdynanda Bułgarskiego.

W ostatnich latach przed wojną pomiędzy rokiem 1908 a 1913, król Ferdynand „król Bałkanem”, a Bałkany wszak były beczką prochu, dla całego arsenału Europy. Energiczny i dzielny monarcha bułgarski był infantylnie polityki przedwojennej Europy, przemówienia jego głośnym echem podchwytowała cała prasa, posunięcia jego z najwyższym napięciem notowała dyplomacja, słowa jego ważono, komentowano, od nich zależano nowe etapy polityki bałkańskiej.

Istotnie: „król Ferdynand żąda”, „król Ferdynand nie dopuści”, „król Ferdynand się zgadza”, oto tytuły niemal codziennych wiadomości z Bałkanów w okresie przedwojennym. Niedługo książę Koburg-Gotajski, wysunięty został przez Wilhelma II-go na stanowiska księcia (wówczas jeszcze nie króla) bułgarskiego. Ferdynand Koburski umiał dostosować się do nowych warunków w Sofii, był człowiekiem wielkich zdolności i bystrego umysłu. Gdy przybył do Bułgarii, kraj był biedny, lud ciemny, gospodarka prymitywna; politycznie małe księstwo znajdowało się pod oficjalnym protektorem Otomańskiego Imperjum, faktycznie — pod opieką Rosji. W tych warunkach rządzenie krajem nie należało do rzeczy najłatwiejszych.

Lecz Ferdynand przewyciężył trudności i z podziwianą godną zręcznością omijał przeszkody nie przepuszczając żadnej okazji, by wysunąć Bułgarię na przedni plan na Bałkanach. Cieszył się względami Wilhelma II-go i Mikołaja II-go, a to zapewniano powodzenie w każdym posunięciu. Gdy w 1908 roku Austro-Węgry zaatakowały Bośnię i Hercegowinę, książę Ferdynand skorzystał z tego, aby rzucić z kraju oficjalny protektorat turecki, i proklamować kraj swój królestwem a sobie nadać tytuł cara bułgarskiego. Następnie król Ferdynand staje na czele koalicji antytureckiej, nadając osobiste kierunek akcji wojennej, jak i politycznej krajów bałkańskich. W obydwu wojnach bałkańskich prym dzierży dzięki arowi Ferdynandowi Bułgaria. Pomimo niepomyślnego dla kraju wyniku drugiej wojny bałkańskiej, popularność Ferdynanda w Bułgarii utrzymuje się.

Kim był „chytro Koburezyk” jako mąż stanu? Bismark wyraził się o Ferdynandzie, jako o najbardziej godnym swego tronu monarche. Buelow dostrzega w nim ogromne zdolności, gibkość i bystrość umysłu, które wyróżniały króla bułgarskiego z pośród innych panujących. Francuski dyplomata Paleologue nazywa Ferdynanda „djabelskim Machiavellim”, uznając zasługi króla, który wywiódł Bułgarię ze stanu chaosu i anarchii.

Złamała go wojna. W r. 1915 król wierzył w potęgę państw centralnych, dążył do wyrównania krzywdy, jaką mu przed dwoma laty wyrządzili Serbowie i nieopatrznie postawił na niewłaściewego konia.

W dniu zawieszenia broni, gdy władza przeszła w ręce syna jego Borysa, król Ferdynand objął nowego króla Bułgarii, mówiąc z goryczą: „Jestem teraz twym poddanym, ale jednak zostanie nadal ojcem Waszej Mości”. W Bułgarii nie pozwolono mu zostać. Udał się do Niemiec, gdzie zamieszkał w małym zameczku, w Koburgu — posiadłości po dumnych przodkach.

## Statystyka rakowatych

Dr. A. Wolf, kierownik statystyki medycznej w Urzędzie Zdrowia w Berlinie kategorycznie zaprzecza bardzo rozpowszechnionemu twierdzeniu, o znacznym powiększeniu się liczby rakowatych w ostatnich czasach. Na pierwszy rzutek oka cyfry poniekąd potwierdzają to powiększenie się. A więc w Niemczech śmiertelność z powodu raka w roku 1910 określona była liczbą 50.000, a w r. 1928 — 72.000, tymczasem w tym samym okresie czasu śmiertelność z powodu suchot spadła z 104.000 na 55.000. Dr. Wolf tłumaczy jednak, że to pozorne powiększenie się liczby wypadków śmierci z powodu raka jest skutkiem znacznego zwiększenia się starców w społeczeństwie i podwyższeniem poziomu przeciętnej długości życia ludzkiego o lat 20 w ciągu ostatnich lat 50. Jeśli te dwie rzeczy weźmiemy pod uwagę i porobimy odpowiednie poprawki w statystyce, okaże się, że liczba rakowatych w rzeczywistości nie powiększyła się.

Ponadto należy jeszcze wziąć pod uwagę postępy medycyny w diagnostyce. Choroba raka najczęściej spotykana jest wśród ludzi starych i dawniej w tej sferze lekarze nieraz określali zgon, jako „uwład starczy” tam, gdzie dziś medycyna konstatuje jako przyczynę zgonu raka...

W ten sposób można nawet przypuszczać, iż ilość rakowatych w ciągu owych 18 lat, raczej nieco spadła.

## Most samobójców

W pięknym mieście — ogrodzie Pasadena, leżącym w niedalekiej odległości od Los Angeles, a służącym miliarderm amerykańskim za letnisko na czas upałów, przepływa rzeka Arroyo Seco.

Łożysko rzeki bardzo malownicze. Rzeka płynie głębokim jarem, a nad nią wznosi się łuk wspaniałego mostu.

Ten most jest faktycznie „mostem samobójców”.

Dość powiedzieć, że w Pasadena nikt inaczej nie odbiera sobie życia, jak skacząc z mostu w fales Arroyo Seco. W ostatnich czasach samobójstwa na tym moście poczęły się szereg tak zastraszające, że policja postanowiła rozwinąć szeroką siatkę, aby uniemożliwić czyny desperatów.

Samobójstwa zresztą w Stanach Zjedn. obecnie są na porządku dziennym. Statystyka samobójców jest istotnie przerażająca.

Rocznie odbiera sobie życie w Ameryce 18 do 20 tysięcy ludzi. W stu miastach amerykańskich procent samobójców wynosi 20 procent.

Widocznie, że Amerykanie we wszystkim ustanawiają rekordy światowe.

## Kanarki „tegorocznego legu”

Na ulicach Warszawy pojawili się procederzyści, sprzedający kanarki „tegorocznego legu”. Ceny są znacznie niższe, niż w sklepach „zoologicznych”, ale też kupujący nie ma pewności, czy zamiast młodego, śpiewającego samczyka, nie dostanie starej, piszczącej samicy, która „na rynku ptasim” nie ma prawie żadnej wartości. Przy transakcjach, które jednak mimo wszystko dochodzą czasem do skutku, zdarzają się ciekawe spory.

— Ile za tego trznadła — pyta młody filut sprzedawczyńnię, stojącą z kłatką na krak. przedmieściu.

— Co też pan mówi, to jest młody samczyk „latosia”, a że trochę szary, to nic, bo z takiego najlepszy śpiewak i najdelikatniejszy ojciec... Dwadzieścia pięć złotych i już pański.

— Co mi po ojcu, ja chcę samieczkę, bo moja uciekla i samcowi smutno...

Sprzedawczyńnię zniża głos:

— No to już się panu przyznam, że to właśnie samieczka, ale co za matka! Latos siedem jaj zniósła, aż ledwie obsiadła, ale przecie wszystkie wykarmita!

— A jakże, mówiła mi pani, że latosia to przecie jeszcze nie mogła mieć małych.

— E, to tak się tylko mówi, ale naprawdę to, mi już ze sześć pokoleń wyprowadziła.

— To znaczy, że stara. Nie chcę!

— Weź pan za pięć złotych!

I transakcja dochodzi do skutku.

## Ze świata naukowego

Poszczególne nagrody im. Nobla będą w roku bieżącym znacznie podwyższone. Jak donoszą ze sfer fundacji Nobla, majątek całkowity wynosi obecnie 31.348.000 koron szwedzkich, co pozwala, by poszczególne nagrody dochodziły do wysokości 173.206 koron szwedzkich.

W złotych polskich wynosi to około 300.000 zł zgórą.

Zmarł w Nowym Jorku — w wieku lat 75 — znany chemik amerykański, b. współpracownik T. A. Edisona — Edward Goodrich Acheson.

Przed trzema laty zapisał on sumę 25.000 dolarów Tow. Elektrotechnicznemu jako nagrodę dla wynalazcy.

W tych dniach wręczono prof. Piccard, zdobywcy stratosfery, wielki order komandorski Legji Honorowej.

Uroczystość odbyła się z wielką prostotą, bez specjalnych przemówień, gdyż prof. Piccard nie życzył sobie, by robiono hałasu około tej sprawy.

Dyrektor ateńskiego muzeum narodowego zdoła ustalić miejsce, gdzie się znajdowała słynna „akademia platońska”.

Miejsce to znajduje się w odległości 2 km. w kierunku półn.-zach. od Aten. Narazie zdołano odkryć drogę do akademii, opisana szczegółowo przez Pausaniasa.

Droga rozszerza się w końcu w wielki plac, na którym znajdują się resztki potężnej budowli. Przypuszczają, że jest to owe gimnazjum, w obrębie którego znajduje się — wedle legendy — grób Platona.

W miejscowości Lescetowem — na Węgrzech — odkryto cmentarzysko z czasów wędrowki ludów.

## Wesoły kącik

## W szkole.

Nauczyciel: — Stachu, czy ojciec pomagał ci przy pisaniu zadania domowego pod tytułem: „Dlaczego lubię moją nauczycielkę?”

— Uczeń: — Nie proszę pani, Mamusia nie pozwoliła!

Redaktor odpowiedzialny: Bonifacy Chmielewski, Chojnice  
Drukiem drukarni „Dziennika Pomorskiego” w Chojnicach  
Wydawca Juliusz Schreiber, Chojnice.



# CHOJNICE I POWIAT

Chojnice, dnia 25. lipca 1931 r.

## Porządek nabożeństw w farze.

7.30 Msza św. z nauką polską.  
8.45 nabożeństwo niemieckie.  
10.30 suma z polskim kazaniem.  
12.15 Msza św.  
15 nieszpory polskie.  
9 nabożeństwo w Szenfeldzie.  
10.30 nabożeństwo w Moszczenicy.

## Uczczenie zasłużonego pracownika

P. Starosta powiatu chojnickiego p. dr. Zaleski udekorował w tych dniach w Czarsku i w Chojnicach zasłużonych pracowników, którzy długie lata sumiennie pracowali w danym przedsiębiorstwie, wręczając im ponadto dyplomy. — Wczoraj uroczystość taka odbyła się w drukarni naszej. P. starosta przybył do zakładu naszych wydawnictw i drukarni i wobec zebranej w komplecie drużyny towarzyszy i towarzyszek sztuki drukarskiej wręczył p. Jerzemu Funkemu, kierownikowi technicznemu drukarni „Dziennika Pomorskiego”, „Ludu Pomorskiego” i „Konitzer Tageblatt”, dyplom, podpisany przez p. ministra przemysłu i handlu, podkreślając w nader podniosłym przemówieniu znaczenie pracy dla jednostki, jak i dla Państwa, a tembardziej pracy długoletniej (47 lat w jednym przedsiębiorstwie) i sumiennej, jaką odznaczał się odznaczony dziś uznany obywatel. Pod koniec udekorował p. starosta p. Funkęgo białoczerwonym pięknym żetonem zasługi, gratulując mu serdecznie i życząc długiego jeszcze trwania przy zdrowiu czerstwem na posterunku oraz stawiając go wszystkim jako wzór sumiennej i wytrwałej pracy w zawodzie. — Wzruszony do łez podziękował odznaczony p. staroście, poczem redaktor naszego pisma w imieniu wydawnictwa, redakcji oraz kolegów i personelu podkreślił specjalne zasługi p. Funkęgo około zakładu tego i pełną poświęcenia pracę jego iście chrześcijańsko - społeczną w Straży Pożarnej, w której działa przeszło 50 lat, za co również otrzymał swego czasu rzadko nadawane odznaczenie ministerjalne. — Następnie wszyscy obecni z wydawcą p. Schreiberem na czele składali tak wiele zasłużonemu pracownikowi i współpracownikowi swemu serdeczne życzenia. — Współpracownicy, udekorowały biurko p. Funkęgo prześlicznie, zamieniając je w efektowną etażerkę kwiatową. — Na tem miejscu raz jeszcze życzymy odznaczonemu zasłużonemu obywatelowi długich jeszcze lat dla dobra wydawnictwa, z którą mimo sędziwego wieku (liczy lat 72) nie może i nie myśli się rozstać.

## Otwarcie cyrku.

W dniu wczorajszym odbyło się pierwsze przed stawienie cyrkowe. Szumna reklama w mieście, by najmniej nie przesadzona, ściągnęła pod nowiutki celt cyrkowy tłumy publiczności, która zachwycona została przebogatym, doborowym i w Chojnicach jeszcze niewidzianym programem. Na specjalną wagę zasługuje grupa niedźwiedzi wytresowana wprost nadzwyczajnie. Niedźwiedzie jeżdżą na wrotkach, na rowerze z pedałami, we wózku dziecięcym itd. Zachwyty wzbudziła 4-rej gimnastycy, którzy wykonywali świetne produkcje akrobatyczne na trapezie. Wzorową tlesurę koni, publiczność darzyła specjalną sympatją. Również inne części wczorajszego programu, jak jazda na rowerze i popisy zespołu baletowego są bardzo interesujące. Cyrk ten, o nieprzeciętnej wartości zasługuje na zaufanie, i za opłacone bilety wstępu, daje naprawdę opłacalny i interesujący program. Wiele humoru w prowadzący dowcipni kłowni i kupiełści, którzy publiczność rozśmieszają do łez. Dziś w sobotę dwa przedstawienia i jutro w niedzielę dwa przedstawienia o godz. 3.30 i 8.30. Przygrywa podczas antraktywów i w czasie wykonywania numerów objętych programem doborowa orkiestra i Baonu Strzelców.

## Atrakcję dla chojniczan.

przygotowuje p. Skwierawski w Hotelu Centralnym urządzając w sobotę 25 lipca o godz. 10 wieczorem Zielony Karnawał z udziałem Karola Krzemienieckiego amanta scen polskich, świetnego wykonawcy tang oraz słynnej pieśni hiszpańskiej Ay. Ay. Ay.

W programie Tanga: Dlaczego mnie zdradziłaś, Żegnaj, Marzenie, Przyjdź Kochanku, Kochaj mnie a będę twoją itd., oraz Barkarolle i Romanse Orkiestra p. Kamińskiego. Dancing. Wstęp wolny.

Karol Krzemieniecki świetny wykonawca serenady hiszpańskiej której powodzenie swoje zawdzięcza przeważnie płci pięknej przez swoje pięknie wykonywanie smętnych tang również i w naszym grodzie wywołał dziś zainteresowanie i dziśniejszy występ jego jak nas w ostatniej chwili informują będzie cieszył się znaczną frekwencją płci pięknej.

## Przytrzymano.

Straż Graniczna przytrzymała przy szosie Szenfeldzkiej w majątku p. Bethkiego, siedzącego w rowie jakiegoś osobnika i doprowadziła go do policji. Osobnik ten podejrzany jest o chęć nielegalnego przekroczenia granicy.

## Uroczystość poświęcenia „Ośrodka Żeglarskiego” w Charzykowie

W niedzielę, dnia 26 lipca 1931 r. uroczystość poświęcenia „Ośrodka Żeglarskiego” w Charzykowie.

Przedpołudniem:

O godzinie 10.30 msza święta we farze, Popołudniem:

Od godz. 3 koncert na plaży w Charzykowie. O godz. 4 poświęcenie Ośrodka, Podniesienie Bandery, defilada harcerzy.

Regaty Żeglarskie, zawody kajakowców, zawody i atrakcje pływackie.

Wieczorem o godzinie 8 przy ognisku popisy, tańce i śpiewy. Zabawa na sali Klubu Żeglarskiego.

Wstęp 50 gr. dla dzieci niżej lat 14 bezpłatnie. Czysty zysk przeznaczony jest na wewnętrzne urządzenie Ośrodka. Na uroczystość tę zaprasza jak najuprzejmiej:

Harc. Drużyna „Wilków Morskich” Poznań

Harcerski Związkowy Kurs Żeglarski

(—) Gabryelewicz

Klub Żeglarski

(—) O. Weiland.

## Towarzystwo Popierania Turystyki

(—) Dr. Zaleski (—) Dr. Sobierajczyk  
starosta. burmistrz.

Udział w regatach bierze 25 łodzi.

Start I. klasa wyrównawcza.

Łódź nr. 25 Rita sternik Koch, nr. 24 Rauch sternik Oskar Weiland, nr. 23 Rekin sternik Harcerz z Kursu Żeglarskiego, nr. 22 Podłotek sternik Harcerz z Kursu Żeglarskiego, nr. 21 Łódzia sternik Harcerz z Kursu Żeglarskiego, nr. 20 Wół ga sternik Bracnik Łódź, nr. 19 Djana sternik Grzecha, nr. 18 Urszula sternik Harcerz z Kursu Żeglarskiego, nr. 16 Jaskółka sternik Mysza, nr. 15 Mewa eglar, nr. 16 Jaskółka sternik Mysza, nr. 15 Mewa sternik Jachtklub Polski Warszawa.

Klasa 12 m<sup>2</sup>

Łódź nr. 14 Magda sternik Tetzlaff, nr. 13 Undine sternik Kirstein, nr. 12 — Glueckauf sternik Rasch, nr. 11 Witeń sternik Stapa, nr. 10 M. Andzia sternik Klein, nr. 9 Delfin sternik Rogge.

Klasa 18 m<sup>2</sup>

Łódź nr. 8 Hulajdusza sternik I druz. harcerska — Chojnice, nr. 7 Freya sternik Gatz, nr. 6 Poznańczyk sternik Harcerski Kurs Żeglarski, nr. 5 Halka sternik Jachtklub Polski.

Klasa 25 m<sup>2</sup>

Łódź nr. 4 Ruth sternik Wiwjera, nr. 3 Chojnicka sternik Ziemann, nr. 2 Mignon sternik Otto Weiland, nr. 1 Lisalo sternik Steinhilber.

## Jutrzejszy mecz.

Zapowiedziany mecz „Sokół” z „Chojniczaną” nie odbędzie się. Wzajemnie rozegrają obie drużyny SMP. dwa spotkania. I. druz. SMP. Chojnice — I druz. SMP. Czarsk, II druz. SMP. Chojnice — Zakład. Początek pierwszego meczu o godz. 2-giej następnie drugi mecz. Przygrywa orkiestra

## Z zielnej granicy.

Przytrzymano na gorącym uczynku przekroczenia granicy z Niemiec do Polski w okolicy Moszczenicy 3 rolników, w tem 2 obywateli Czecho-Słowaków i jednego obywatela niemieckiego. Wymienieni w wieku od 19 — 24 lat, zwiędzając pod przewodnictwem obywatela niemieckiego Północne Niemcy zbyt blisko podszli do granicy i nieświda domie ją przekroczyli. Przytrzymanych odtawiono do Sądu Grodzkiego w Chojnicach.

## Z KINA

### Kino Nowości

Dwaj najlepsi, najdzielniejsi synowie „Brygady Śmierci” znaleźli się w morzu ognia, wśród huku i trzasku pekających murów, składając do wody niezwykłego poświęcenia. Film poleca się tu. straży ogniowej i całemu społeczeństwu by ocenił wartość i potęgę straży pożarnej.

## Powiat

### Kradzież karabinów PW.

Gutowiec. — W nocy z dnia na 24 bm. włamali się do szkoły powszechnej w Gutowcu dotychczas niewyśledzeni sprawcy. Było ich dwu, ponieważ jak wskazują ślady jeden był bosy a drugi miał obuwie bardzo zużyte. Wymienieni skradli 2 karabiny wojskowe Mausera przydzielone dla PW. w Gutowcu oraz 2 opony. Nie jest wykluczone że sprawcami byli włóczędzy a jednak zdaje się to być nieprawdopodobne, albowiem więcej wskazuje na to że sprawcami są okoliczni niedorostkowie którzy o karabinach wiedzieli a użyć je mogą do kłusownictwa bardzo w okolicy Gutowca rozwiniętego. Włóczędzy bowiem niewieleby z karabinów skorzystali, nie mogliby ich nosić, gdyż przedkoby się zdradzili, jedynie opony, mogłyby im przynieść nikłą korzyść materialną.

## W sprawie rzekomego widma strajku w Chojnicach

otrzymaliśmy następujące pismo:

W sprawie rzekomego widma strajku donosimy Sz. Redakcji na notatkę w nr. 167 „Dz. Pomorskiego” co następuje:

1) Nie prawdą jest, żeśmy kogo usiłovali steroryzować, albo że nas ktoś chciał steroryzować.  
2) Nie prawdą jest, że nam ktoś groził, albo z nas ktoś komu groził utratą zatrudnienia, gdy się niesolidaryzuje, z naszą deklaracją.

3) Nie prawdą jest, żeśmy grozili strajkiem,  
4) Nie prawdą jest, że pobieramy wyższe płace jak robotnicy w zakładach prywatnych, nieprawdą jest że otrzymujemy nie niższe płace jak pracownicy w zakładach użyteczności publicznej, w innych miastach tej kategorii, do której należą Chojnice.

Faktem jest, że Elektrownia, Gazownia i Wodociąg Miejskiej, pismem z dnia 24. 6. br. (podpis Miaskowski) zredukowała płacę dla robotników o 16 gr., dla rzemieślników, maszynistów, palaczy i przyuczonych robotników o 27, 30 i 34 gr. na godzinę, tj. o 18 wzgl. 23, wzgl. 28 i 31 proc. całego zarobku. Gdy przyznano urzędnikom swego czasu 15 proc. dodatku, jaki im się teraz potrąca, nam naszych plac nie podwyższono. Teraz chciano nam potrącić nie 15 proc, ale nawet aż 31 proc. Czy — aby się bronić przeciw takiej utracie zarobku, potrzebne jest jakie podburzenie?

Myśmy nigdy nie otrzymywali płacy według tej taryfy, jaka jest miarodajna i obowiązująca dla miast tej kategorii, do której należą Chojnice, a zawsze oprzymaliśmy niższe płace. Po otrzymaniu wiadomości o niższej płacy zwróciliśmy się do Magistratu w grzeczny sposób, przez naszych pełnomocników pismem z dnia 7 lipca br. z prośbą o cofnięcie tak krzywdzącej redukcji płacy, i wyznaczenie z nami konferencji, celem porozumienia się.

Magistrat, a zwłaszcza pan radca Kazmierski jako decernent Elektrowni, Gazowni pp. wcale najpierw nie reagował na naszą prośbę. Dopiero interwencja naszego pełnomocnika u p. burmistrza Dr. Sobierajczyka, a mianowicie pełne wyrozumienia dla krzywdy naszej, stanowisko pana burmistrza, spowodowało złagodzenie tej redukcji, która jeszcze uważać musimy za zbyt wielką i krzywdzącą.

Myśmy w żadnym piśmie nie wspominali o strajku, ani nie grozili. Natomiast pan radca Kazmierski decernent zakładów jedyny, podburzał nas do strajku, oświadczając przy każdej sposobności „strajkujcie jeżeli wam się nie podoba”, grożąc równocześnie wydaleniem tych, którzy w jego poglądzie są prowodyrami.

Myśmy bezrobocia nie zawinili i mamy pełne wyrozumienie dla oplakania godnego losu bezrobotnych, ale stanowczo protestujemy przeciw takiej metodzie obdzierania nas z zarobku wygrzywaniem bezrobotnych lub podburzaniem tych mas biednych przeciw nam. Zawiódł by się zresztą ten który by spekulował na niezgodę pomiędzy nami.

My zwracamy się do przedstawicieli obywatelstwa chojnickiego w Radzie Miejskiej, a przede wszystkim do Głowy Miasta Pana Burmistrza dr. Sobierajczyka z zaufaniem i prośbą, by położył kres pokątnemu podszeptom, czy urzędnikom, czy też nawet członków Magistratu. Nie byłoby nigdy sporu, gdyby rzeczywistość było tak, jak w owej notatce „ze strony urzędowej” napisano tj. gdybyśmy otrzymali już nawet nie wyższą, ale tylko taką płacę, jaką przewiduje taryfa, dla zakładów naszych w miastach tej kategorii, do której należą Chojnice, jakkolwiek przeciw Chojnicom, pomiędzy miastami tej samej kategorii taryfy, są najdroższymi miastem.

Chojnice, dnia 23 lipca 1931 r.

Następuje 29 podpisów pracowników Elektrowni, Gazowni i Wodociągów Miejskich.

## RUCH W TOWARZYSTWACH

**Baczność! Drużny SMP.** — W niedzielę, dn. 26 bm. wycieczka do Chojniczek. Wymarsz o godz. 2-giej z dziedzińca szkolnego. Zarząd.

**SMP. Męskie.** — Orkiestra zbierze się jutro o godz. 15 w szkole.

I i II drużyna piłki nożnej zbierze się dziś o godz. 19.30 w szkole celem omówienia jutrzejszych meczów.

**Męskie Towarzystwo św. Wincentego a Paulo.** W niedzielę, dnia 26 lipca br. o godz. 16-tej zebranie w klasztorze, na które szanownych członków uprzejmie się zaprasza Zarząd.

**Klub Mandolinistów „Lira” przy K. P. W. w Chojnicach.** — W poniedziałek bm. o godz. 7.30 wieczorem odbędą się ćwiczenia mandolinistów w salce komisyjnej (gmach dworcowy) Uprasza się o przybycie wszystkich członków.

**Zebrańie Kółka Rolniczego,** odbędzie się w niedzielę, dnia 26 lipca 1931 r. o godz. 12-tej w lokalu p. Jazdzewskiego. Plac Jerzego 5. (Restauracja pod Złotym Lwem). Referat wygłosi p. prezes. Zarząd.

**Towarzystwo Powst. i Wojaków Silno.** — Rozkaz! W niedzielę dn. 26. 7. 31 Towarzystwo Powst. i Wojaków w Silnie urządza swe próbne strzelanie z broni małokalibrowej na własnej strzelnicy. Zbiórka punktualnie o godz. 15-tej na strzelnicy. Przybycie wszystkich druhów obowiązkowe. Zarząd.



**Pozostaje jeszcze 3 dni!**  
**na placu Piastowskim w Chojnicach**  
**W sobotę i w niedzielę po dwa przed-**  
**stawienia o jednakowym programie.**  
**Początek o godz. 3.30 po pol. i 8.30 wiecz.**

# CYRIL DE PARIS

**Hotel Centralny**  
**Tylko jednorazowy występ**  
**Dziś w sobotę 25 bm.**  
**Zielony karnawał**  
 z udziałem p. Karola Krzeminskiego świetnego wy-  
 konawcy tang, oraz słynnej pieśni hiszpańskiej Ay Ay Ay  
 i t d. Prosimy wcześniej zarezerwować stoliki.  
 Początek o godz 10-tej Uprzejmie zaprasza  
**Skwierawski.**

**KINO NOWOŚCI**  
**W sobotę 25 i w niedzielę 26 bm.**  
 o godz. 8.30 o godz. 6 i 8.30  
**Harry Piel**  
 w przebojowym, arcypotężnym, sensacyj-  
 nym dramacie o niebywale frapującej treści  
**Brygada Śmierci**  
 Do obrazu przygrywa orkiestra  
 p. Kamińskiego.  
**Dla dzieci i młodzieży**  
 w sobotę i w niedzielę o godz. 3,30

**Modną i elegancką**  
**garderobe dla pań i panów**  
 wykonuje po solidnych cenach  
**Oskar Weiland, Chojnice Ramy 8.**  
 Prasowanie, czyszczenie i reparacje najtaniej.

**Udzielamy bezprocentowych**  
**pożyczek**  
**na budowę i na spłatę hipoteki**  
 Potrzebny własny kapitał 10-15%  
 od kwoty pożyczkowej, który  
 oszczędzić można w małych ratach  
 miesięczn., amortyzacja 6-8%  
**HACEGE** Sp. z z. o. o. Gdańsk.  
 (a. G. m. b. H.)  
**Hansaplatz 2 b.**  
 Prospekty na życzenie bezpłatnie

**Licytacja upadłościowa**  
**w firmie Balzer i Borris**  
**w Chojnicach Rynek II.**  
 odbywa się w dalszym ciągu co dzień  
 od godz. 11-tej do 1szej

**Do sprzedaży wystawiono:**  
 materj. damskie, materj. na ubrania,  
 materj. bawełniane, koszule, krawaty,  
 kapelusze męskie i damskie, czapki,  
 koldry watawane, firany, ubranka dla  
 chłopców, bielizna damska, bluzki, spod-  
 nieczki kostjumowe, fartuchy, bielizna  
 dziecięca, wstążki, obsadki, guziki różne,  
 towary krótkie i większą ilość naczyń  
 kuchennych.  
 Zbiórka kup. przed firmą Balzer i Borris Rynek 11.  
**Nagórski,** zarządca masy upadł.

**Ekspedycja samochodami**  
**i transport mebli**  
**Polecam mój samochód ciężarowy**  
**do transportów każdego rodzaju.**  
**B. Borkenhagen**  
**Chojnice, u. Dworcowa 7.**  
 Tel. 6.

**Przetarg przymusowy**  
**W poniedziałek** dnia  
 27 lipca br. o godz. 17-tej  
 sprzedam w Chojnicach  
 największą dającemu za go-  
 tówkę:  
 1 bryczkę czarną,  
 1 maszynę do szycia,  
 1 dubeltówkę,  
 1 browning.  
 Zbiórka licytantów w lok.  
 p. St. Rinka Rynek 6.  
**Szeleziński**  
 kom. sądowy. 125

**Mieszkam na stałe**  
**w Chojnicach**  
**ul. Nowemiasto 3**  
**jako stroiciel**  
**fortenianów**  
 Wykonuję małe reparacje  
**Masłowski, stroiciel**  
 \*\*\*\*\*



**Na coś**  
**zawsze się to przyda!**  
 W każdym razie zaoszczędzi Pani  
 ładny grosz, biorąc Persilu stosowną  
 ilość, rozpuszczając go w zimnej  
 wodzie i gotując raz tylko, i to krótko.  
 Na 2½ do 3 wiader wody bierze się 1  
 paczkę Persilu! Persil to oszczędność!

**Persil to Persil**

**Przetarg przymusowy**  
**We wtorek 28 bm.**  
 sprzedam największą dającemu  
 za gotówkę. **W Głó-**  
**czewicach** o godz. 7.  
 przed poł. przed sołectwem  
 2 przestrzeń żyta. **W**  
**Czernicy** przed 1-sz-  
 czówką o godzinie 11-tej  
 1 przestrzeń żyta. **W Cz-**  
**arniezu** przed sołectwem  
 o godz. 3-ej po poł. 2 prze-  
 strzenie żyta, 1 p rogów  
 jelenia **W Brusach** przed  
 sołectwem o godz. 5,30  
 1 samochód ciężarowy.  
**Winkowski**  
 Kom. sąd. Chojnice. 719

**Pierwszorządny**  
**holenderski**  
**olej i lakiery, firnis**  
 tania do oddania  
**Albert Ludwig**

**Róże**  
**kwiaty cięte, ko-**  
**szyki z kwiatami**  
 tania do nabycia  
**L. Howe**  
 Ogródnictwo. Człuchowska 53

**Posiadłość**  
 z budynkami ewent.  
**2 placami**  
**budowlanymi**  
 Owezańska 1. na sprzedaż  
 Zgłosz. **Gdańska 21. I.**

**Gospodyni**  
 do kuchni restauracyjnej  
 potrzebna. Zgłoszenie z do-  
 bremi świadectwami do  
 eksp. Dziennika Pomors-  
 kiego pod nr. 1001.

**Ogłaszajcie**  
 w poczytnem  
 piśmie naszym

**Tapety**  
**Jak największy wybór**  
 Przeszło 250 gatunków  
 na składzie, — od  
 najtańszych do najwy-  
 kwintniejszych.  
 Kolekcja okazowa na życzenie.  
 Lisztewki do tapet, szlaki, (borty)  
 szablony, farby, pokesty, lakiery.  
**Najkorzystniejsze źródło zakupu!**  
**10% do 25% rabatu!**  
 Drogerja i Handel Farb.  
**Bracia Hubert właśc. Julian Hubert**  
 Chojnice, Pomorze. Gdańska 18.  
 Telefon 219. :: rok zał. 1894.

W pierwszej połowie lipca  
**zgubiono**  
 na szosie Gdańskiej wzgl.  
 ra szosie Tucholskiej  
**różowy sweir**  
 Ucieciwy znalazca zechce  
 go oddać za wynagrodz.  
 w eksp. Dzien. Pom.

**7 pokojowe**  
**mieszkanie**  
 od 1 sierpnia do wynajęcia  
**P. Behrendt,**  
 Warszawska 13.

**Mieszkanie**  
**1 pokój z kuchnią**  
 świeżo odrestaurowane od  
 zaraz do wynajęcia Gdzie  
 wskaże eksp. Dz. Pom.

Nadeszły i polecam  
**świeże tłuste**  
**śledzie**  
**matjasy**  
**Frelwald nast. Richter**  
 Dworcowa — Telefon 47.

**Wydaję**  
**dobrze**  
**obiady i kolacje.**  
**T. Mięsikowska,**  
 ul. Gimnazjalna 4/5.

Do mej drukarni potrzebny  
 zaraz  
**składacz**  
**maszynowy**  
 Zgłoszenia proszę skier.  
 do eksp. Dziennika Pomor-  
 skiego Chojnice.

Poszukuję  
**służącej**  
**z gotowaniem**  
 Zgłoszenia do eksp. Dz. P.

**Dziewczyna**  
 potrzebna od zaraz  
**Bieszkowa**  
**Warszawska 23.**